

# matyln

nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy

Szukałem  
Was,  
teraz  
Wy  
do  
mnie  
przyszliście

# już będziemy słuchać!

Zaczął się w czwartek. U Papieża od wysokiej gorączki, u mnie od SMS-a. Około północy przyjaciółka napisała mi, że z Papieżem jest bardzo źle, że przyjął sakrament namaszczenia; była przerażona. Włączyłam radio, spiker uspokajał słuchaczy: gorączka (zaraz spadnie) jest zwykłą reakcją na antybiotyki, hospitalizacja niepotrzebna, sakrament chorych, nie namaszczenia. - *Ludzie, nie dramatyzujcie!* - prosił. Posłuchałam.

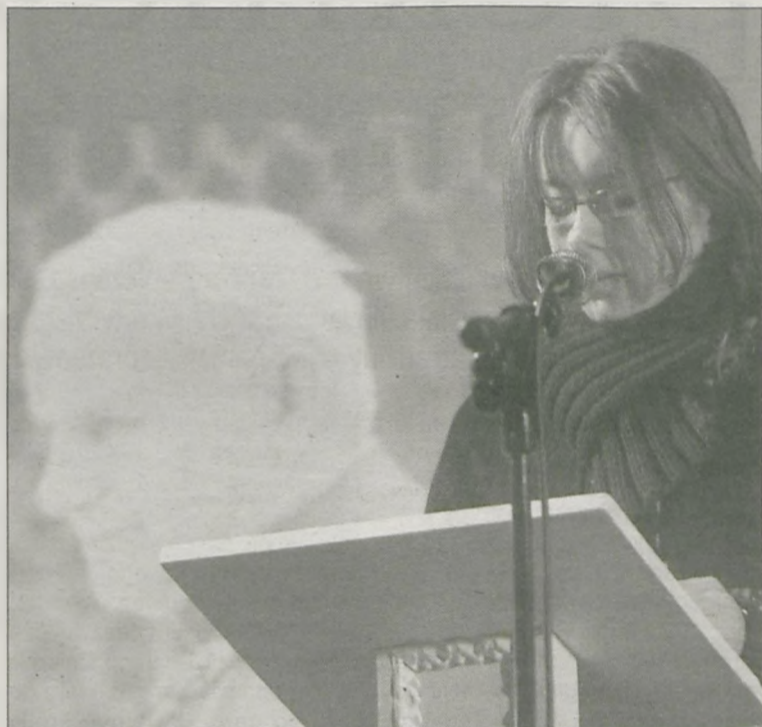
Piątek był dniem wystawiania ocen, zajmowałam się więc doglądaniem własnych interesów. Nauczyciele byli jacyś rozkojarzeni. Skorzystałam na tym... - *Przepraszam, ale od wczoraj żyję „sprawą Papieża”. Masz tę piątkę.*

Po powrocie ze szkoły włączyłam telewizor. Jedyńka, Dwójka, Polsat, TVN, BBC - wszędzie Oj-

*sunęli, prawda?* Niby tak, ale nikt nie potwierdził. Nikt nie chciał, by malec pamiętał „takiego” Papieża. Chłopiec dociekał: - *Jak się umiera? Czy umieranie boli? Do Nieba się idzie czy leci? Którędy?* Próbowałam odpowiadać, ale nie rozumiał (bo ja sama nie rozumiałam). Dopiero wersja jego starszej siostry pomogła mu „ogarnąć” Śmierć: - *Papież jest teraz duchem. Takim najlepszym.*

żałoba, w której się słucha

W weekend naszą żałobę wyrażały telefony komórkowe, światło w oknie i wiecznik włączony telewizor. W szkole wyrażaliśmy się (tylko) sobą. Wielu z nas zawiązało czarne opaski na ramieniu, lek-



ciec Święty?! Przecież mieliśmy nie dramatyzować! Konferencje prasowe, goście w studiu, filmy o pontyfikacie Jana Pawła II, odwłany mecz, płaczący Jan Góra. Płaczące babcia i mama. SMS-y z prośbą o modlitwę, zapalenie świeczki i rozesłanie wiadomości kolejnym pięciu osobom: *Akurat ten łańcuszek ma sens, Papież potrzebuje Twojej modlitwy, czuwaj, by nie umierał samotnie.*

najlepszy Duch

Sobota upłynęła mi na „skakanii” po programach i... poznawaniu Ojca Świętego. Wieczorem cała rodzina spotkała się na imieninach babci. Życzyłam jej tego, co zawsze - zdrowia, tyle, że świadomiej. Siedzieliśmy przy włączonym telewizorze, oczekując kolejnych komunikatów. Wreszcie (?) nadszedł ten, który zmienił świat... - *Papież Jan Paweł II powrócił do Domu Ojca.*

W pokoju zapadła cisza, płakaliśmy ciszą. Wszyscy z wyjątkiem mojego małego kuzyna. - *Co się stało?* - zapytał. Wujek wyjaśnił, że Nasz Ojciec Święty umarł. - *To ten pan, co mu mikrofon od-*

cię rozpoczynały się minutą ciszy bądź modlitwą w intencji Ojca Świętego. W południe cała szkoła zebrała się na dziedzińcu, by oddać hołd Janowi Pawłowi II. Trzymając się za ręce, odśpiewaliśmy *Barwę* i zmówiliśmy różaniec. Byliśmy... wsłuchani. Właśnie tego nauczyła nas ta Śmierć. Wielu z nas się zadrećza - kochaliśmy Papieża, ale Go nie słuchaliśmy; podczas spotkań z Nim liczyła się widoczność, nie słyszalność. Od modlitwy „Anioł Pański” ciekawsze były filmy i listy przebojów. Teraz chcemy to naprawić - sięgamy po papieską poezję, słuchamy przemówień, poznajemy „ulubionych” świętych. Jeszcze nie jest za późno.

Modliliśmy się o zdrowie dla Jana Pawła II. Teraz modlimy się o Jego wieczny odpoczynek. Modlimy się też za nas samych - byśmy nie zapomnieli o Jego Życiu i Śmierci. Ta zmiana intencji była dla nas trudna, ale zgodna z nauczaniem Papieża. - *Szukałem Was, teraz Wy do mnie przyszliście* - powiedział tuż przed Śmiercią. Szkoda, że tak długo nie mogli nas znaleźć...

ANNA FILIPOWIAK



Fot. Stanisław Dzikowski

APEL JASNOGÓRSKI, JAROCIN, RYNEK, 7 KWIETNIA 2005 R.



“Nie lękajcie się iść  
w przyszłość przez  
Bramę, jaką  
jest Chrystus.  
Wierzcie Jego słowom,  
wierzcie Jego miłości.  
W Nim jest nasze  
zbawienie.”  
(Lednica 1997)

“Na drodze, którą jest  
Chrystus, nie jesteście  
nigdy sami. Jest z Wami  
Duch Święty Pocieszyciel.  
Nie lękajcie się wyzwań,  
jakie stawia przed Wami  
świat. Przyjmijcie Ducha  
Świętego.”  
(Lednica 1998)

“Nie lękajcie  
się patrzeć  
w wieczność.  
Tam czeka Ojciec,  
Bóg, który jest miłością.  
Dla tej miłości warto żyć.  
Miejcie odwagę  
żyć dla miłości.  
Miejcie odwagę!  
Niech wszelki lęk  
znajdzie ukojenie u Tego,  
do którego wołamy  
<<Abba, Ojczel!>>”  
(Lednica 1999)

“Żyć w obecności  
Chrystusa. Uczyńcie  
Go Panem  
każdej chwili.  
Każdej chwili  
Waszej codzienności.  
Uczyńcie  
Go Panem Waszej  
przyszłości.”  
(Lednica 2000)



# najpiękniejszy prezent urodzinowy

Agnieszka Nowak z Jarocina pojechała do Rzymu w ubiegłym roku razem z koleżanką. Chciała odwiedzić znajomych i przy okazji zwiedzić stolicę apostolską. Nigdy nie myślała, nawet nie marzyła o tym, że będzie mogła zobaczyć się z Ojcem Świętym. Pan Bóg podarował jej jednak na 23. urodziny najwspanialszy prezent w życiu.

„To było przeżycie nie do opisanie. Kiedy znalazłyśmy się w Rzymie, 17 marca, postanowiliśmy udać się na plac św. Piotra. Od naszych znajomych dowiedziałyśmy się, że niedługo odbędzie się tam audyencja dla pielgrzymów, która w szczególności będzie skierowana do ludzi młodych. Naszym opiekunem był ojciec Konrad Hejmo. To właśnie on sprawił, że pobyt w Rzymie stał się dla nas największym wydarzeniem w życiu. Ojciec skierował nas do sektora po prawej stronie placu. Było nas tam może dwadzieścia osób. Pielgrzymi z tego sektora mają możliwość spotkania się twarzą w twarz z Papieżem po zakończonej audyencji. Kiedy się o tym dowiedziałyśmy, byłyśmy w szoku, to było coś nie-

samowitego. Nie mogłyśmy w to uwierzyć. Zresztą do końca audyencji nie wiedziałyśmy, czy aby na pewno będziemy mogły podejść do Ojca Świętego, ze względu na jego zły stan zdrowia. Ale nagle ojciec Hejmo powiedział, że możemy powoli kierować się w stronę Papieża. Emocje były tak wielkie, iż nie mogłam nawet spojrzeć na Ojca Świętego. Od razu zaczęłyśmy płakać. Byłyśmy niesamowicie wzruszone. Nie wiedziałyśmy, co mamy powiedzieć, co się w takiej sytuacji robi, w ogóle, o co chodzi! Widziałyśmy, że ludzie przyklękają, całują pierścień. Planowałyśmy z kumpelą nawet, że razem przyklękniemy, poprosimy o błogosławieństwo, ale wszystkie te plany poszły w zapo-

mnienie, kiedy już byliśmy przy Ojcu Świętym. Nie wiedziałyśmy co mamy powiedzieć, totalnie nas zamurowało! Papież pobłogosławił nas, ale nic nie powiedział, bo nie pozwoliła mu na to jego choroba.

Zdażyłam spotkać się z największym rodakiem naszych czasów jeszcze przed Jego śmiercią. Ta okropna wiadomość, która dotarła do nas 2 kwietnia, krótko przed 22.00, bardzo mną wstrząsnęła. Do tej pory nie mogę w to uwierzyć, aczkolwiek nic na to nie poradzimy. Cieszę się tylko, że nie musiał za wiele wycierpieć w swoich ostatnich chwilach na ziemi. Teraz, kiedy mija rok od spotkania z Ojcem Świętym, przyznaję, że dopiero po tym wydarzeniu tak naprawdę zaczęłam słuchać Jego

słów. Wcześniej jak papież przyjeżdżał to, oczywiście, oglądało się go, słuchało, jednak dopiero po tym ogromnym przeżyciu, jakim niewątpliwie było spotkanie z Janem Pawłem II, człowiekiem inaczej rozumie treść Jego kazań, bardziej się w nie wsłuchuje. Podobnie jest teraz, już po Jego śmierci. Wcześniej każdy Go słuchał, ale jakoś szczególnie nie brał sobie do serca Jego słów. Teraz, kiedy już nigdy do nas nie przemówi, każdy zaczyna doceniać to, co on próbował nam przez te wszystkie lata swojego pontyfikatu przekazać. Oby jego nauki i lata ciężkiej pracy nigdy nie zostały przez nas i przez kolejne pokolenia, zapomniane”.

wysłuchał Przemysław Świdurski

MARSZ DLA PAPIEŻA, POZNAŃ; 4 KWIETNIA

## największy rybak na świecie

Spotykamy się o 19 na Placu Dwóch Krzyży, skąd wyruszamy do katedry. Będzie to marsz dla Papieża. Przyjdź i podaj tą wiadomość dalej! - dostaję sms-a. Zgodnie z prośbą przesyłam wiadomość dalej i razem ze znajomymi wysiadam na najbliższym przystanku. Na placu Mickiewicza zbiera się coraz więcej ludzi. Przychodzi nie tylko młodzież, ale także ludzie starsi. Policja zatrzymuje ruch uliczny. Punkt 19.00 ruszamy do katedry. Idzie nas wielu. Nie umiem określić, ilu nas wszystkich jest. Idziemy w zadumie i ciszy. Jednoczymy się i two-



rzyśmy wspólnotę, bo chcemy oddać cześć tak wielkiemu człowiekowi, jakim był Jan Paweł II. Niektórzy trzymają w dłoniach zapalone świece, inni wysyłają jeszcze wiadomości do znajomych, by przyłączyli się do marszu. Wchodzimy na Ostrów Tumski. Tysiące młodych ustawia się przed pomnikiem Papieża. Rozbłyskują światła kolejnych zapalanych zniczy. Księża zapraszają nas do katedry. Miejsca przed i nawet za ołtarzem są pozajmowane. Katedra jest wypełniona po brzegi. Wielu stoi na dworze. Zaczynamy śpiewać „Barcę”. W oczach niektórych

kręć się łzy. Odmawiamy różaniec, śpiewamy. Na nasze czuwanie przybywa także biskup Marek Jarecki. Ze wzruszeniem opowiada, jak 26 lat temu był w Watykanie, gdy wybrano Papieża Polaka, a teraz pojedzie go pożegnać. Biskup dziękuje nam za przybycie, na zakończenie mówi, że największym rybakim na świecie był Jan Paweł II. Złowił w swoje sieci tysiące ludzi, szczególnie młodych. Jestem w tej sieci.

JULIA KACZMAREK  
w spontanicznym marszu w Poznaniu  
wzięło udział około 25.000 tys. ludzi



# stałam obok Niego

Obecny czas jest dla mnie niepojęty. Na przemian śmieję się i płaczę, i chociaż trudno powiedzieć, co jest bardziej nostalgiczne, muszę przyznać, że cieszy mnie reakcja mojej duszy.

Gdy 1 kwietnia br. w gazetach i telewizji mówiono, że stan zdrowia Ojca Świętego znacznie się pogorszył i jest bardzo ciężki, ogarnęło mnie to samo uczucie, z którym miałam styczność w czasie zeszłorocznych wakacji. Mój ukochany dziadek poważnie zachorował i z każdym dniem jego serce biło słabiej, a oddech stawał się jeszcze bardziej płytki. Na dwa dni przed końcem wakacji zmarł. To był dla mnie bardzo trudny okres, ale jakże ważny. Z Bożego planu musiało to kiedyś nastąpić, ale cel był wydawałoby się jeszcze bardzo odległy. Tak samo było z Papieżem Janem Pawłem II. Identyczna sytuacja.

Wspominając dzień 9 lipca 2003 r. wszystko we mnie jest tak radosne, a przyczyną zawsze będzie niezapomniane spotkanie ze wspaniałym, prostym człowiekiem - Karolem Wojtyłą.

Audycja ogólna, która odbyła się w Auli Pawła VI była czymś



IZA KOCH stoi za Papieżem w białym swetrze

wspaniałym, lecz audycja prywatna, tak, to był najprawdziwszy dar od Boga. Stałam obok Jana Pawła II. Ogromna była moja radość. Jako ta z nielicznych mogłam dotknąć papieskich szat jego ramienia. On siedząc na tym fotelu był już dla mnie świętym i w tamtym momencie czymś nieosiągalnym. Bałam

się swojej śmiałości i skończyło się jedynie na wspaniałym obrazie, który na zawsze utkwiał mi w pamięci. Widziałam Papieża, stałam obok niego... - niezwykle przeżycie.

Jak bardzo radosne było to spotkanie, tak bardzo smutne pożegnanie. Ogień płonący w świeczce nadziei, którą zapaliłam dla Ojca

Świętego, gwałtownie się poruszył i zaczął palić się bardzo niespokojnie... Wiedziałam, że w tym momencie Jan Paweł II zakończył swoją posługę pasterską tu na ziemi i odszedł do domu Ojca. Niepotrzebna była telewizja, ani radio. Ja już wiedziałam. Poczułam się tak samo, jak 28 sierpnia ubiegłego roku. To uklucie serca, gorąco, które mnie ogarnęło i bardzo mieszane uczucie. Drugi ukochany dziadek mnie opuścił. Za takiego Go uważałam. Ojciec Święty był dla mnie drugim dziadkiem, niedoścignionym wzorem i już tutaj na ziemi świętym. Poczułam się taka samotna i bezbronna. Jan Paweł II był moim strażnikiem i każdego dnia ogarniał mnie mocą swojej modlitwy. Wiem, że było mu w życiu bardzo ciężko.

Teraz jest jednak o wiele łatwiej, bo osiągnął cel - spotkał się z Bogiem twarzą w twarz.

Tak sobie teraz myślę i jestem tego pewna, że stoi obok mnie, podąża za mną i wspólnie z Bogiem wypełnia plan, przygotowany specjalnie dla mnie tam na górze, gdzie bezgraniczna jest radość i szczęście.

IZABELA KOCH  
Gimnazjum nr 5 w Jarocinie

## Szkoła z błogosławieństwem



Błogosławieństwo Ojca Świętego Jana Pawła II można było kupić w Watykanie. Ale dzięki polonistce, Halinie Kostrzewskiej, Zespół Szkół nr 5 otrzymał takie błogosławieństwo całkiem za darmo, no prawie za darmo, bo po ogromnych, pięcioletnich staraniach nauczycielki. - Chcieliśmy zdobyć autograf Papieża, błogosławieństwo i ewentualnie kilka słów. Przychodziła najwyższej odpowiedź ogólna. Ja prosiłam różnych znajomych, w czasie wycieczek, mówiłam, że mam taką kronikę... ale to nie pomagało i nie było odzewu - mówi Halina Kostrzewska. Później na jakiś czas przerwała swoje starania. - Mnie ścisłał żal, że mamy w kronice, bądź uczniowie autografy Miłosa, Szymborskiej, Polańskiego, a nie mamy tego najważniejszego Polaka. Polaka, który żyje w naszych sercach. Zdobyliśmy tyle autografów, a tak

trudno zdobyć od tego, który jest najbliższy Polakom - dodaje polonistka. Po krótkiej przerwie ponowiła próby. - Kiedyś usłyszałam: „Trzeba próbować, póki Papież żyje” i poradzono mi, że mam napisać do biskupa Dziwisza, więc pisałam - wspomina. W końcu udało się. W grudniu 2004 roku do pani Haliny Kostrzewskiej dotarła przesyłka - przesyłka z błogosławieństwem Jana Pawła II. - Ja się cieszę, że takie coś dotarło do szkoły. Ponadto jest to szczególnie, ponieważ błogosławieństwo jest darem duchowym i niech ono będzie takim symbolem w szkole, takim motorem do działania i takim bodźcem etyczno-religijnym. Ważne jest, żeby wcielać nauki i wcielać to, co z takim trudem, szczególnie w ostatnich latach głosił Ojciec Święty - mówi polonistka Halina Kostrzewska.

KAROL GÓRSKI



### Papieża żegnaliśmy fajerwerkami

Kasia Kałka w 2000 roku wzięła udział w Światowych Dniach Młodzieży. Do Watykanu zjechali się wtedy młodzi ze wszystkich kontynentów. - Było nas tam tak wielu, każdy mówił w innym języku. Staliśmy obok grupy niemieckiej, a za plecami mieliśmy, podejrzewam, włoską lub hiszpańską grupę. To niesamowite, ale tam panował taki spokój, wszyscy skupili się na modlitwie - wspomina. Na zakończenie Światowych Dni Młodzieży odbyła się uroczysta msza święta na Tor Vergata. - Tam się zebrało około 5 milionów ludzi i rozbiliśmy jeden, wielki obóz młodzieży. Papieża żegnaliśmy fajerwerkami - mówi dalej Kasia. - To było dla mnie największe przeżycie. Ojciec Święty na pewno był taką osobą, która zmieniła bieg historii i myślimy tak wszyscy, nie tylko moja rodzina, moi przyjaciele, znajomi. Ja jakiś czas temu straciłam dziadka... I teraz, w tak krótkim czasie stracić dwie osoby - to jest ból...



“Zawierz Chrystusowi, pokonaj słabość i zniechęcenie i na nowo wypłynij na głębię! Odkryj głębię własnego ducha. Wnikaj w głębię świata. Przyjmij słowo Chrystusa, zaufaj Mu i podejmij swą życiową misję. Ludzie nowego wieku oczekują Twojego świadectwa. Nie bój się! Wypłynij na głębię! Jest przy Tobie Chrystus.”

(Lednica 2001)

“Niech będzie pierwszym Gościem Waszych radości i trosk. Co dnia Go zapraszajcie, co dnia Go zapraszajcie razem z Maryją pod dach Waszego domu. Gdzie On gości, gdzie gości Jezus, tam jest pokój i prawdziwe wesele.”

(Lednica 2002)

“Towarzyszy Wam jako Oblubieniec, którego miłość nigdy nie słabnie. Nawet ludzka słabość i niewierność nie jest w stanie osłabić jej mocy. Czuwajcie, abyście mogli zaznać tej miłości. Czuwajcie, abyście poznali ożywczy smak Jego miłosierdzia. Niech lampy Waszej wiary, nadziei i miłości nigdy nie gasną. Niech będą światłem dla świata.”

(Lednica 2003)

“Miłość jest w Tobie. To Boży dar. A zatem patrz w przyszłość i nie bój się powiedzieć Chrystusowi: tak. Choć to miłość wymagająca, nie bój się kochać Chrystusa.”

(Lednica 2004)







## Zwycięzać mogą ci, którzy wierzą, że mogą.

(Wergiliusz)



Abyście na ustnym wbili belfrów z komisji w fotele

Na pisemnym wypisały i połamały się Wam pióra i długopisy, od natłoku znakomitych myśli przelanych na papier

żeby każdy trafił na wymarzone tematy, zadania, pytania

Aby nie opuszczały Was: optymizm, szczęście, odwaga i wiara we własne możliwości

Przed wszystkim jednak, abyście dotarli do upragnionego celu!!!

Nr 9 (48)  
15 kwietnia 2005  
**forum młyna**

O artykułach z Młyna możecie pogadać na stronie [www.gj.com.pl](http://www.gj.com.pl)

**CESARIA EVORA**  
14.04, POZNAŃ, ARENA  
GODZ. 19:00,

**DHM**  
15.04, POZNAŃ, U BAZYLA  
GODZ. 19:00,

**GORDON HASKELL**  
17.04, POZNAŃ, CK ZAMEK,  
GODZ. 19:00

**KSU**  
18.04, POZNAŃ, BLUE NOTE  
GODZ. 19:00,

**GRAŻYNA AUGUŚCIK  
PAULINKO GARCIA.**  
20.04. POZNAŃ,  
POD PRETEKSTEM, GODZ. 20.00  
24.04. OSTRÓW WIELKOPOLSKI,  
KINO KOMEDA, GODZ. 18:00

**PRZED CZY PO**  
22.04. JAROCIN, JOK,  
GODZ. 19.19.00  
WIĘCEJ O KONCERCIE - OBOK

**młyn**  
nieokrzęsany dwutygodnik młodzieżowy

**MŁYN:** Nieokrzęsany dwutygodnik młodzieżowy, kontakt: adres redakcji z dopiskiem „Młyn” lub e-mail: [mlyn@gj.com.pl](mailto:mlyn@gj.com.pl)

**MŁYNOWCY:** Anna Filipowiak, Karol Górski, Sylwia Grygiel, Daria Szypuła, Julia Kaczmarek, Paweł Spera, Przemysław Świdurski.

## jeszcze PRZED

Na tym koncercie warto być. To już w przyszły piątek, w nowej muzycznej kawiarence w Jarocińskim Ośrodku Kultury zagra zespół Przed Czy Po, który podbija festiwale i zdobywa kolejne nagrody.



Przed Czy Po tworzą: Julia Mikołajczak - śpiew, Tomasz Drabina - akordeon (pochodzi z Jarocina), Wojciech Luchowski - bębny i pozostałe instrumenty perkusyjne, Krzych Michalak - gitara, Fabian Pepel - bas (też pochodzi z Jarocina, a właściwie z Gminy)

Trudno mówić o muzyce i przedstawić ją słowami. Pisałam już w poprzednim numerze „Młyna”, że Przed Czy Po, to niezwykle zgrabne połączenie muzyki latinoamerykańskiej, folku i jazzu. A wszystko to okraszone bardzo dobrymi tekstami. Jeśli lubisz Raz Dwa Trzy, Renatę Przymek i takie fajne klimaty, to zespół Przed Czy Po polubisz też. Ich muzyka trafia w serce. Utwory zapadają w pamięć i ciągle szaleją w głowie jeszcze długo po ich zakończeniu. A tango, którego słuchałam chyba już sto razy, ciągle porusza swoją namiętnością i sprawię, że dusza wyrwa się.

Grupę tworzą bardzo utalentowani muzycy. Choć młodzi, to już po wielu artystycznych przejściach. Wszyscy oprócz działalności w Przed Czy Po, grają w innych zespołach. Poszukują artystycznych wrażeń również w teatrze, a Julia - wokalistka, także w kabarecie.

Piątkowy koncert z pewnością będzie wspaniałym przerwaniem przed egzami-

nami maturalnymi. Cudną przerwą w nauce, wiosennym oddechem i ucieczką przed nudą. Zapraszam więc na wspaniałą muzyczną przygodę, nasyconą niezwyklejmi emocjami, wyprawę w nieznaną, zapraszam na koncert Przed Czy Po.

Koncert odbędzie się w JOK-u, 22 kwietnia o godzinie 19.19. Na tę okoliczność stworzymy tam kawiarenkę. Bilet na koncert kosztuje tylko 5 złotych. Kawę i herbatę serwujemy za darmo. Dobry nastrój i znakomita atmosfera również gratis. Do zobaczenia.

BEATA FRĄCKOWIAK  
sprawca całego zamieszania

Koncert zespołu Przed Czy Po odbywa się w ramach II Przeglądu Twórczości Młodzieży „Teraz Młodzi”. Organizatorami są: Stowarzyszenie Teraz Europa, Jarociński Ośrodek Kultury i „Gazeta Jarocińska”, która objęła również patronat medialny nad Przeglądem. Honorowy Patronat nad koncertem objęli: Starosta Jarociński i Burmistrz Jarocina

## TERAZ MŁODZI

II PRZEGLĄD TWÓRCZOŚCI  
**MŁODZIEŻY**  
JAROCIN 2005

nowa edycja nowe pomysły  
nowe imprezy przez cały rok

projekt2 bardzo fajny  
**koncert**

# PRZED CZY PO

**22 kwietnia 2005,**  
godz. 19.19  
JOK, nowa muzyczna kawiarenka

bilety w cenie 5 zł  
można kupić w redakcji  
„Gazety Jarocińskiej”, ul Wolności 1a,  
Biurze Ogłoszeń, Rynek 21 oraz w JOK-u  
(ilość miejsc ograniczona)

HONOROWY PATRONAT:  
STAROSTA JAROCIŃSKI I BURMISTRZ JAROCINA

organizator  
stowarzyszenie  
**TERAZ EUROPA**

współorganizatorzy  
JAROCIŃSKI OŚRODEK  
KULTURY

współorganizatorzy patronat medialny:

**jarocińska**